



Muzealna Dycha na 10-lecie

Zapraszamy na wspólne świętowanie jubileuszu

Z okazji 10-lecia działalności Muzeum Historycznego w Lubinie przygotowaliśmy wyjątkowe wydarzenie dla mieszkańców – miejską grę terenową „Muzealna Dycha”. To nietypowa forma świętowania jubileuszu, łącząca elementy zabawy, edukacji i poznawania lokalnej historii. Uczestnicy będą mieli okazję odkryć najciekawsze wydarzenia i projekty realizowane przez muzeum, a także zajrzeć za kulisy pracy muzealników. Gra przypomni również postaci i tematy, które stały się inspiracją dla wystaw, publikacji oraz warsztatów.

Rozgrywka została podzielona na cztery etapy, zlokalizowane w różnych częściach miasta: w Ratuszu, Galerii Pałacyk, Parku Leśnym oraz na wystawie „Pionierzy Lubińscy 1945” przy stacji kolejowej. W każdym z tych miejsc na uczestników czekać będą pracownicy muzeum oraz rekonstruktorzy, którzy nie tylko podzielą się swoją wiedzą, ale także zaproponują wykonanie krótkich zadań.

W grze można wziąć udział indywidualnie lub zespołowo. Będzie potrzebny smartfon z dostępem do Internetu, ponieważ rozgrywka odbywa się z wykorzystaniem specjalnej aplikacji. Na ukończenie wszystkich etapów uczestnicy będą mieli dwa dni (30 i 31 maja), a na tych, którym uda się dotrzeć do mety, czeka upominek.

Na tym nie koniec jubileuszowych atrakcji. Z okazji Dnia Dziecka, 1 czerwca, muzeum zaprasza uczniów do udziału w szkolnej odsłonie „Muzealnej Dychy”. Tym razem dzieciaki zmięszą się z historycznymi zagadkami w przestrzeni Parku Leśnego. Wydarzenie będzie połączeniem lekcji historii z elementami rywalizacji i aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Na terenie parku powstaną pięć specjalnych stacji, przy których muzealnicy i rekonstruktorzy będą czekać z zadaniami wymagającymi wiedzy, sprytu i współpracy w grupie. Tematyka gry nawiązuje do czterech filarów działalności muzeum: Ratusza, Galerii Pałacyk, Parku Leśnego oraz wystawy „Pionierzy Lubińscy 1945”. Podczas rozgrywki obowiązywać będzie zakaz korzystania z telefonów i internetu – liczyć się będą wiedza oraz umiejętność pracy zespołowej. Udział w grze jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy przyjmowane są do 28 maja telefonicznie pod numerem: 731 794 777 lub mailowo: damian.kwasnik@muzeum.lubin.pl. O udziale decyduje kolejność zgłoszeń.

Dla osób preferujących spokojniejszą formę poznawania historii przygotowano spacer z przewodnikiem. To doskonała okazja, by dowiedzieć się, jak przez lata zmieniało się oblicze Parku Leśnego oraz jakie sekrety kryją tamtejsze wystawy plenerowe. Nasi przewodnicy przybliżą nie tylko fakty historyczne, ale i kulisy pracy muzealnika „od kuchni”. Na najmłodszych czekać będą dodatkowe atrakcje. W godz. 15.00–18.00 przy Parku Linowym odbędą się warsztaty, a na Skwerze Dziadoszan (za kawiarenką) przygotowany zostanie tor przeszkód.

GRA TERENOWA
10-lecie Muzeum
MUZEALNA DYCHA

01.06.2026
klasy IV-VIII oraz szkoły
ponadpodstawowe

9.30-14.30
wstęp bezpłatny

miejsce:
PARK LEŚNY

+ wyjątkowe zwiedzanie parku z przewodnikiem
w godzinach: 10.00, 11.00, 12.00 i 13.00

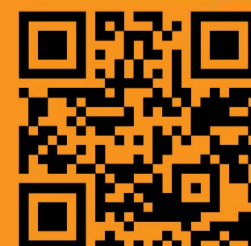
zapisy >>>



Zapisy do udziału w grze (30 i 31 maja) prowadzone są za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej muzeum. Wpisowe wynosi 30 zł(+ 10 zł za każdą dodatkową osobę w drużynie).

Po rejestracji uczestnicy otrzymają linki prowadzące do czterech etapów gry. Rozgrywkę będzie można rozpocząć w dowolnym momencie między godz. 12.00 a 17.30, w jednej z wyznaczonych lokalizacji, a kolejność realizowania etapów pozostaje dowolna.

muzeum-lubin.pl





Współtwórcza podcastów Daniel Koreś (z prawej) z prowadzącym rozmowę Bartoszem Rodakiem. Fot. TV Regionalna.

Jak ciekawie opowiedzieć o historii?

Cieszę się, że w natłoku zajęć i obowiązków znalazł Pan czas na nagranie podcastów. Było ich aż 16.

– Tak, dotyczyły one głównie Rosji i Związku Sowieckiego jako tzw. „imperium zła”, a więc trudnych relacji polsko-sowieckich w okresie II wojny światowej. Punktem wyjścia był pakt Ribbentrop-Mołotow, który faktycznie doprowadził do wybuchu wojny, a z drugiej strony przyczynił się do tzw. czwartego rozbioru Polski i zajęcia jej ziem wschodnich przez Związek Sowiecki. Te szesnaście nagrań obejmowało m.in. kwestie związane z zabójstwem generała Józefa Olszyny Wilczyńskiego w 1939 roku, zagadnienia o charakterze międzynarodowym, takie jak wyjście Armii Andersa ze Związku Sowieckiego w 1942 roku, Powstanie Warszawskie, czy też działania o charakterze agenturalnym, prowadzące do uzależnienia Polski od Związku Sowieckiego. Kolejne podcasty dotyczyły powstania Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej na terenie okupowanej Polski, tworzenia Armii Berlinga oraz organizowanie w nich organów kontrywiadu wojskowego na wzór sowiecki.

W krótkich nagraniach trudno powiedzieć wszystko. Czy miał Pan jakąś strategię, by zachęcić odbiorców do zainteresowania się historią?

– Nawet w godzinnym nagraniu trudno wyczerpać temat, ponieważ często są to zagadnienia, na które poświęcono wielostronicowe książki. Trzeba zatem położyć nacisk na najważniejsze kwestie, które pozwalają odbiorcy zrozumieć kluczowe elementy opowieści. Jest przy tym cała masa nieodkrytych szczegółów, niuansów, alternatywnych scenariuszy i wariantów wydarzeń. W podcastach nie da się ująć wszystkiego, dlatego konieczne jest skupienie się na wybranych wątkach.

Taka forma rozmowy nierzadko zastępuje lekcję historii, urozmaica i wzbogaca wiedzę przekazywaną młodemu pokoleniu. Zgadza się Pan z tą opinią?

– Jeśli wiedza sprzedana jest ciekawie i nie nuży odbiorców – jak najbardziej. Uważam, że to znakomity pomysł, ponieważ istnieje dziś pewna niechęć – zwłaszcza wśród młodych ludzi – do tradycyjnego czytania. W podcastach mamy natomiast połączenie słowa mówionego z obrazem. Oczywiście wszystko zależy od dynamiki rozmówców, którzy prowadzą dyskusję, by przekazać treści w jasny, klarowny sposób, ale też nie przeciągając, nie zanudzając odbiorcy. Istotne jest, by nie tworzyć długich, monotonicznych wypowiedzi, tylko raczej krótkie i dynamiczne, które pozwolą widzowi czy słuchaczowi skupić się na nich.

W dobie sztucznej inteligencji – jak historycy powinni odnaleźć się w tej przestrzeni multimedialnej? Jak przekazywać wiedzę rzetelnie i wiarygodnie?

– Trzeba poszukiwać rozwiązań, które pozwolą dotrzeć do odbiorcy. Sztuczna inteligencja oczywiście jest bardzo przydatna, ale gdy znajduje się w dobrych rękach. W gruncie rzeczy stanowi ona odzwierciedlenie istniejącej już wiedzy – korzysta z tego, co wcześniej stworzył człowiek. Dlatego to człowiek musi umieć ją „okiełznać” i nie ulegać złudzeniu, że technologia może całkowicie go zastąpić. Wszystko zależy od tego, kto, w jaki sposób, z jaką dynamiką, z jaką energią i jakimi słowami mówi o historii. Człowiek pozostaje w tej kwestii niezastąpiony, a umiejętne wykorzystanie nowych technologii może przynieść bardzo dobre efekty: pomóc w popularyzowaniu wiedzy historycznej, poszerzeniu jej zasięgu oraz nadaniu jej nowej dynamiki i atrakcyjności.

Dziękuję za rozmowę.

Dr hab. Daniel Koreś, historyk, pracownik naukowy, wykładowca, autor publikacji. Na co dzień pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu, współtwórca podcastów realizowanych przez nasze muzeum.

Mistrza portret własny

Nowa wystawa w Galerii Pałacyk

Rembrandt – artysta wyjątkowy, z którego twórczością zetknął się zapewne niemal każdy. Już niedługo, 19 czerwca, zagości w Galerii Pałacyk. I stwierdzenie, że pojawi się tam osobie, nie jest nadużyciem, ponieważ na wystawie pt. „Mistrza portret własny” zaprezentowane zostaną autoportrety Rembrandta z różnych okresów jego życia.

Na ekspozycji nie zabraknie jednak także innych prac. Wystawa została podzielona na kilka części, na których zobaczymy najważniejsze dla twórczości tego znakomitego barokowego artysty zagadnienia. Jednym z tematów będą charakterystyczne niderlandzkie pejzaże, łączące w wyjątkowy, typowy dla Rembrandta, sposób piękno krajobrazu z umieszczonymi w drugim lub trzecim planie elementami narracyjnymi – sztafażem. Zaprezentowane zostaną również sceny rodzajowe, które stanowią wnikliwą kronikę dziejów. Przedstawiają uczonych i mieszczan pogrążonych w codziennych czynnościach, a także zwykłych ludzi oraz przedstawicieli niższych stanów społecznych – w tym pokutników i żebraków.

Oprócz autoportretów zaprezentowane zostaną także tzw. „portrety psychologiczne” – dzieła, dzięki którym artysta zyskał przydomek „malarza dusz”. Poprzez te realizacje Rembrandt, jako jeden z pierwszych twórców, podejmował próbę szczegółowego ukazywania osobowości i cech charakteru portretowanych postaci.

Istotną część wystawy poświęcono również scenom biblijnym i mitologicznym – tematom często przez artystę podejmowanym, lecz interpretowanym w sposób nowatorski. Rembrandt przełamywał schematy patetycznego, opartego na utartych wzorcach przedstawiania tych motywów. Skupiał się na ich ludzkim, emocjonalnym wymiarze, sięgając jednocześnie po dotąd niespotykane rozwiązania kompozycyjne.

W dorobku Rembrandta znajduje się około trzystu prac graficznych. Powstawały one głównie w technice akwaforty i wyróżniają się niezwykłą, jak na swoje czasy, precyzją wykonania. Miedziane płyty, stanowiące matryce tych grafik, po śmierci artysty popadły w zapomnienie i zaginęły. Dopiero blisko dwa stulecia później, dzięki staraniom rytownika i grafika Amada Duranda oraz ówczesnego dyrektora Luwru Georgesa Duplessisa, część z nich została odnaleziona i skrupulatnie odrestaurowana. Wykonane wówczas odbitki z większości odnowionych płyt sprawiają, że w Galerii Pałacyk będzie można podziwiać kilkadziesiąt dzieł Rembrandta.



Zdarzyło się 35 lat temu...

Niespodziewany mistrz Polski

Gdy w sobotę 15 czerwca 1991 roku, o godz. 17.00, na stadionie Górniczego Ośrodka Sportu (GOS) rozpoczął się mecz Zagłębia Lubin z Zawiszą Bydgoszcz, sytuacja w tabeli I ligi była wyjątkowo korzystna dla drużyny „Miedziowych”.

Na dwie kolejki przed końcem sezonu Miedziowi zajmowali pierwsze miejsce, z dorobkiem 41 punktów. Drugi w tabeli Górnik Zabrze zachowywał jeszcze matematyczne szanse na wyprzedzenie Zagłębia, jednak pokonanie Zawiszy gwarantowało lubinianom tytuł mistrzowski i świętowanie na własnym stadionie. Klub, powstały w sierpniu 1945 roku i funkcjonujący wcześniej pod nazwami: Zawisza, Spójnia, Gwardia i Górnik, od 1966 roku nosił nazwę: Międzyzakładowy Klub Sportowy Zagłębie Lubin. Po ponad dwóch dekadach gry na niższych szczeblach rozgrywkowych awansował w 1985

roku do I ligi. W debiutanckim sezonie zajął 12. miejsce, a w kolejnym – ósme. Następnie spadł do II ligi, lecz natychmiast powrócił do elity w rewelacyjnym stylu, zdobywając wicemistrzostwo Polski i ustępując Lechowi Poznań zaledwie dwoma punktami. W kolejnym sezonie pierwsze 11 kolejek przyniosło Zagłębiu sześć zwycięstw (m.in. z Lechem Poznań, Legią Warszawa i Śląskiem Wrocław) oraz pięć remisów. Mimo to wysoka wyjazdowa porażka w Krakowie – beniaminek Hutnik wygrał aż 3:0, posłużyła zarządowi klubu jako pretekst do zwolnienia Stanisława Świerka (1935–2004). Zastąpił go młodszy o 22 lata Marian Putyra, odnoszący sukcesy szkoleniowiec juniorów Zagłębia, przedstawiany przez zarząd jako nowoczesny „trener przyszłości”. Pod jego wodzą drużyna rozpoczęła od domowego zwycięstwa 3:0 z Zagłębiem Sosnowiec, by następnie przegrać wyjazdowe spotkanie



» 15 czerwca 1991 roku, stadion GOS, mecz Zagłębie Lubin – Zawisza Bydgoszcz.
Fot. Jerzy Kosiński/www.zawisza.info.pl

z Zawiszą. Kolejne wyniki sprawiły, że rewanż z bydgoską drużyną mógł przesądzić o historycznym mistrzostwie Polski.

W meczu, oglądanym przez 12 764 kibiców, Miedziowi grali od początku słabo i w rezultacie od 22 minuty przegrywali jedną bramką. W drugiej połowie atakowali zdecydowanie częściej, ale grali nerwowo i przez długi czas nic nie wskazywało nawet na wyrównanie. Ostatecznie jednak lubinianie wygrali 2:1, po dwóch trafieniach z rzutu karnego Romualda Kujawy. Po ostatnim gwizdku na stadionie

zapanowało szaleństwo, tłumy rozentuzjzmowanych kibiców wpadły na boisko, odpalone zostały liczne race.

Tytuł zdobyty przez ligowego nowicjusza, niemal pozbawionego „etatowych” reprezentantów Polski w składzie (wyjątkiem był pozyskany z ŁKS-u przed mistrzowskim sezonem bramkarz Jarosław Bako), uznawano powszechnie za jednorazowy „wyskok”. Opinia ta potwierdziła się przez kolejnych 16 lat, do momentu zdobycia drugiego w historii klubu krajowego czempionatu w sezonie 2006/2007.

Znane i wybitne postaci naszego regionu

Budowniczy żeńskiego szczypiorniaka w Lubinie

Henryk Krugliński to postać, bez której żeńska piłka ręczna w Lubinie nie osiągnęła by pozycji, jaką dziś zajmuje w polskim sporcie. Jako działacz i entuzjasta sportu pozostaje żywy w pamięci nie tylko najstarszych kibiców.

Ze zbiorów archiwalnych MKS Zagłębie Lubin.



W 1973 roku Krugliński objął stanowisko dyrektora Powiatowego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubinie. Aktywnie angażował się w rozwój lokalnej infrastruktury sportowej oraz inicjowanie nowych przedsięwzięć

w wielu dyscyplinach. To właśnie on był jednym z kluczowych twórców, założonej w 1982 roku, żeńskiej sekcji piłki ręcznej w Lubinie. W okresie, gdy klub stawiał pierwsze kroki w tej dyscyplinie, wspólnie z innymi działaczami organizował początki startów drużyny w rozgrywkach. Dzięki jego zaangażowaniu sport ten zyskał solidne fundamenty, które z czasem zaowocowały sukcesami na arenie krajowej i europejskiej.

Krugliński był niezwykle oddany swojej pracy społecznej na rzecz sportu. Realizował ją jako misję promowania aktywności fizycznej. Jednym z przykładów jego szerokich zainteresowań był wyścig kolarski „Szlakiem Grodów Piastowskich”, który podczas jego kadencji stał się renomowanym wydarzeniem sportowym lat 80. XX wieku. Ale to piłka ręczna była jego największą pasją, którą z powodzeniem przekazywał innym. Debiut na najwyższym szczeblu rozgrywek krajowych zawodniczki Zagłębia zaliczyły

w 1990 r. Jeszcze za życia Kruglińskiego lubińskie szczypiornistki zdobyły 2. miejsce (sezon 1994/95) oraz 3. miejsce (sezon 1995/96) w mistrzostwach Polski. W kolejnych latach przysły następne sukcesy Zagłębia Lubin – kobieca drużyna piłki ręcznej stała się jednym z czołowych zespołów w kraju, zdobywając mistrzostwa i Puchary Polski oraz rywalizując w europejskich rozgrywkach pucharowych.



Ze zbiorów archiwalnych MKS Zagłębie Lubin.



Po śmierci Kruglińskiego pamięć o wybitnym działaczu lubińskiego sportu została zachowana w formie corocznego międzynarodowego memoriału nazwanego jego imieniem. Rozgrywki te przyciągają zespoły z kraju i zagranicy, a ich celem jest upamiętnienie pasji, jaką Krugliński żywił do sportu oraz wartości, które propagował w środowisku szczypiorniaka. Organizowany nieprzerwanie od 1997 roku memoriał, stanowi szczególnie hołd dla jego zaangażowania i wkładu w rozwój kobiecej piłki ręcznej w Lubinie.



GRA MIEJSKA

10-lecie Muzeum

MUZEALNA DYCHA

30-31.05.2026

uczestnicy
indywidualni

12.00-17.30



wyjątkowe zwiedzanie parku z przewodnikiem
w godzinach: 12.00, 14.00 i 16.00

4 lokalizacje:

- › RATUSZ
- › GALERIA PAŁACYK
- › PARK LEŚNY
- › PIONIERZY LUBIŃSCY 1945

wpisowe: 30 zł

+ każda dodatkowa osoba: 10 zł



Muzeum
Historyczne
w Lubinie



Park
Leśny
w Lubinie



GALERIA PAŁACYK



Biblioteka
Cyfrowa
Zagłębia
Miedziowego



zapisy >>>

